

Koalicja rządowa zdobyła 60% głosów Wyniki wyborów na Węgrzech

BUDAPESZT, (PAP). Według prowizorycznych obliczeń, w czasie niedzielnych wyborów na Węgrzech udział w głosowaniu wzięło 4.996.161, czyli 93% wszystkich wyborców. Koalicja rządowa, w skład której wchodziła komunistyczna, drobni rolnicy, socjal - demokraci i członkowie narodowej partii ludowej, otrzymała 3.007.022 głosy, czyli nieco więcej niż 60%. Komuniści zdobyli 1/5 wszystkich głosów, tworząc obecnie największą partię na Węgrzech. Drugie miejsce zajęła opozycyjna partia ludowa.

Na poszczególne partie padły następujące ilości głosów: partia komunistyczna — 1.082.592, partia drobnych rolników — 757.082, partia socjal-demokratyczna — 732.178, narodowa partia ludowa — 435.170.

Spośród partii opozycyjnych na pierwsze miejsce wysunęła się demokratyczna partia ludowa uzyskując 805.450 głosów. Po niej idą „niezależni” — 718.193, niezależni demokraci — 256.396, radykałowie — 93.273, chrześcijańska Unia kobiet — 67.792 i obywatelska partia demokratyczna — 48.055.

W demokratycznej Anglii faszyści śpiewają „Horst Wessel Lied”

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reuters, w dniu 31 sierpnia policja londyńska rozbiła wiec Brytyjskiej Ligi b. Kombatantów, do której należało wielu członków Brytyjskiej Unii Faszystowskiej Osvalda Mosley'a. Wiec odbywał się w dzielnicy Eastend. Faszysti stawiali opór przy rozwiązaniu wiecu, śpiewali hitlerowski hymn Horst Wessel Lied i wznosili okrzyki na cześć Mosley'a. Wywiązały się bójki z policją, przy czym jeden z demonstrantów został ranny i odwieziony do szpitala. Policja rozproszyła demonstrantów. 8 osób zostało aresztowanych, 2 osoby spośród przechodniów i 1 policjant odnieśli lekkie obrażenia.

Prem. Ramadier nie wie czy będzie mógł utrzymać normę 200 g. chleba

PARYŻ (PAP). Premier Paul Ramadier wygłosił w Limoges przemówienie w którym oświadczył, że rząd nie ma pewności, iż będzie w stanie utrzymać racje żywnościowe na poziomie 200 gramów chleba dziennie. Posiadane zapasy zboża wystarczą jedynie na pokrycie potrzeb zapotrzebowania Francji. Reszta będzie musiała być importowana.

Węgierski minister finansów udał się do ZSRR

BUDAPESZT (PAP). Węgierski minister finansów, członek partii drobnych rolników, Miklos Nyrady udał się w niedzielę do Moskwy w celu wznowienia rokowań handlowych z rządem radzieckim.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III. Nr. 239

LUBLIN

ŚRODA 3

WRZESIEŃ 1947

DZIŚ 6 STRON

CENA 3 ZŁ

Nic nie rozbije jednolitego frontu klasy robotniczej

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza, wygłoszone na manifestacji dn. 31.VIII-47 w Poznaniu



CYRANKIEWICZ

W Poznaniu dnia 31. VIII. odbyła się imponująca manifestacja jednolito-frontowa w związku z Wojewódzką Konferencją PPS i odsłonięciem sztandaru Wojewódzkiego Komitetu PPS. Przemawiali: tow. premier Cyrankiewicz i sekretarz generalny włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni. Treść przemówienia tow. Cyrankiewicza w obszernym streszczeniu podajemy poniżej:

Towarzysze z Polskiej Partii Robotniczej, Towarzysze z Polskiej Partii Socjalistycznej. Obywatele Poznania!

W imieniu centralnych komitetów obydwu naszych partii pozdrawiam w dniu naszego wspólnego zgrupowania pracowniczą klasę robotniczą Poznania i Wielkopolski, pozdrawiam dziel-

nią i pracowitą ludność tego miasta, które w dniach trudnych i tragicznych od Bismarcka do Hitlera umiało zawsze wykazać, że jest twarde, nie do ugryzienia przez niemieckie miastem oporu przeciw germanizacji, że jest miastem pracującej i walczącej Polski.

Niech nikogo nie dziwi to, że Polska twarde kroczy po raz obranej drodze, bo jest to jedyna droga, która prowadzi do podniesienia dobrobytu ludzi pracy i do umocnienia pokoju. Patrzymy w przyszłość z całkowitym spokojem, bo wzrosła ogromnie siła tych narodów, które szczególnie ciężko doświadczono ostatnią wojną, a które dziś wraz ze Związkiem Radzieckim stoją i stać będą na straży pokoju światowego. Patrzymy w

przyszłość spokojnie, ponieważ chcemy wierzyć i wierzymy, że przyjdzie otrzeźwienie, że idee, o które stoczyła się najtwardsza wojna świata, w imię których zginęły miliony ludzi, nie mogą być zniweczone. Współpraca gospodarcza i wymiana handlowa okaże się dla wszystkich narodów na pewno na dalszą metę najkorzystniejszą usunięciem trudności ekonomicznych.

Podstawowym elementem naszej siły jest zwartość narodu

Oglądanie się na pomoc zewnątrz w naszej przeszłości było związane ze smutnym doświadczeniem: w najtragiczniejszych wypadkach zostawaliśmy opuszczeni. Dlatego najpilniejszym nakazem chwili jest dziś zdwojenie

naszego własnego narodowego wysiłku, wykonanie planów produkcyjnych w przemyśle i rolnictwie, a warunkiem powodzenia w tej pracy jest nasza zwartość wewnętrzna, jest dalsza koncentracja (Ciąg dalszy na str. 3-ej)

Męczeństwo nasze niech będzie groźnym ostrzeżeniem

Szczególną powagą napelnia mnie fakt, że mówię do Was w Poznaniu, akurat w przeddzień ósmej rocznicy ostatniego najazdu niemieckiego na Polskę, w przeddzień rocznicy września 1939 r., w którym rozpoczęła się na polskiej ziemi największa, najtragiczniejsza z wojen toczona z hitlerowskim najeźdźcą i groźbą panowania Niemiec nad całym światem. Osiem lat temu odbyła się na naszej ziemi najstraszniejsza z krwawych i śmiertelnych tragedii naszego narodu. Osiem lat temu w dniu 1 września przez polską ziemię zaczęło się przetaczać naprzód żelazo i ogień niemiecki, potem działa zaczęły morderczy dokładny system niszczenia naszego narodu.

To wszystko pamiętacie. Nie ja muszę to przypominać, wam Poznanianom, wam Wielkopolanom. To wy przede wszystkim wiecie i wiedzą wasze rodziny o tym wszystkim co się tu wówczas działo na tej poznańskiej ziemi, sześć milionów polskich istnień — to cena krwi jakże większa od cen innych narodów. Cena, którą płaciliśmy za nasze prawo do istnienia, za nasze i innych narodów prawo do wolnego życia. Nie zatarły się jeszcze u nas ślady zniszczeń, dokonanych przez niemieckiego okupanta. Męczeństwo nasze niech będzie groźnym ostrzeżeniem dla tych, którzy dziś gotowi są zaryżować zastanę na przeszłość i znów odkarmić hydrę niemieckiej zaborczości.

8 rocznica agresji hitlerowskiej zbiega się z zapowiadaniem odbudowy Niemiec

Dzień 1 września 1939 r. głęboko wrył się w pamięć Polaków. Szczególną wymowę ma fakt, że ósma rocznica najazdu na Polskę, rozpoczętego w owym dniu, zbiega się z faktem zapowiedzi odbudowy gospodarczej Niemiec. Ale głucho jest o znakach pamięci dla męczenników Polski, o któ-

rej mówiło się w latach wojny, że była natchnieniem narodów o wolność walczących. Głucho jest o pomocy dla Polski — ofiary tej agresji. Jakże odbiega dzisiejsza rzeczywistość od szlachetnych idei zmarłego prezydenta Roosevelta.

Nie o frazes, ale o fakt opieramy swą politykę

Ubiegły okres ośmioletni był okresem głębokich przemian. Na miejsce zbankrutowanych klik rządzących Polską przedwrzesniową, na miejsce przepojonych egoizmem warstw pasywnych doszli do władzy robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca. Przekreślając błędy przeszłości śmiało skierowują Polskę na nowe tory rozwoju, oparte o nową politykę zagraniczną, nie o frazes, że nie oddamy ani guzika, ale o fakt, o przyjaźń,

o realne sojusze z sąsiadami, a przede wszystkim z bohaterami Związkiem Radzieckim. Opieramy swą politykę na wzmocnieniu autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych, na odbudowie Ziemi Odzyskanych i ich zagospodarowaniu, na szerokich reformach społecznych. Mało który kraj w Europie tyle przecierpiał co Polska, ale także mało który odbudowuje się z ruin i zniszczeń z tak wielkim zapałem i wiarą w swoje siły.

Polska nie sprzedaje swej suwerenności gospodarczej

W czym tkwi ta zdumiewająca żywotność Odrodzonej Polski, jeśli nie w dokonanej przez świat pracy, przez

klasę robotniczą przebudowie społecznej. Polska nie sprzedaje swej suwerenności gospodarczej za żadną cenę.

Poprzez zbliżenie ideologiczne — ku jednoci organicznej PPR i PPS Rezolucja

Zgromadzeni na manifestacyjnym wiecu jednolito-frontowym z okazji trzeciej konferencji wojewódzkiej PPS oraz uroczystości odsłonięcia sztandaru Wojewódzkiego Komitetu PPS w Poznaniu, w dniu 31 sierpnia 1947 roku, członkowie PPS i PPR postanawiają:

1. wzmocnić i jeszcze bardziej zacieśnić współpracę obydwu bratnich organizacji przez odbywanie wspólnych zebrań i narad nad rozwiązaniem zagadnień wykonania Trzyletniego Planu, walki ze spekulacją i podniesienia produkcji, jako jedynej drogi do poprawy bytu klasy robotniczej.
2. zebrani członkowie PPS i PPR doceniają rolę i znaczenie jednoci klasy robotniczej w walce z resztkami zbrodniczej reakcji — postanawiają drogą pogłębiania wiedzy marksistowskiej w swych szeregach osiągnąć jak najszybciej także zbliżenie ideologiczne, ażeby jednoci organiczna obydwu partii była możliwa.

Zebrani zdają sobie sprawę, że członkowie obydwu partii PPS i PPR reprezentują najbardziej postępową i najbardziej ofiarną część narodu polskiego. Wzywają swych towarzyszy do umocnienia w codziennej pracy i walce jednolitego frontu, do cementowania sojuszu robotniczo - chłopskiego, gdyż na tych podstawach zbudujemy Polskę silną, Polskę Demokratyczną i Ludową.

Jednolity front klasy robotniczej — niech żyje!
Sojusz robotniczo - chłopski — niech żyje!
Przyjaźń z bratnim narodem radzieckim i z innymi narodami — niech żyje!

Wybory na Węgrzech odbywały się spokojnie

BUDAPESZT, (PAP). — W wieczornym wydaniu dziennika „Fuggetlen Magyarorsag” opublikowano następujący komunikat departamentu prasowego ministerstwa spraw wewnętrznych: „Zgodnie z wiadomościami, otrzymanymi przez ministerstwo spraw wewnętrznych, wybory w całym kraju odbyły się w należyтым porządku. Do godz. 3 po południu nie doniesiono o żadnym incydencie, zakłócającym przebieg głosowania. W drobnych

zajściach, nie posiadających większego znaczenia, władze niezwłocznie ingerowały”.

Minister informacji złożył następujące oficjalne oświadczenie o przebiegu wyborów do godz. 18.45: „Z zadowoleniem podaje do wiadomości, że głosowanie odbywa się spokojnie, bez zakłócenia porządku. Nie otrzymano żadnych doniesień o jakichkolwiek zajściach”.

Z dnia na dzień

Manifestacja poznańska

31 sierpnia odbyła się w Poznaniu wielka manifestacja jednolitofrontowa PPR i PPS, podczas której wygłosił przemówienie Premier Cyrankiewicz. Przemawiając w imieniu obu partii Premier wyraził wolę milionów pracujących, wolę nie tylko pogłębienia i zacieśnienia jednolitości klasy robotniczej, ale i nieprzerpane dążenie członków obu partii do dalszego wspólnego marszu naprzód. Manifestacja w Poznaniu wykazała również, że wśród członków obu partii robotniczych wzrasta świadomość o konieczności zjednoczenia obu partii — o konieczności jednolitości organicznej.

Pepesowcy i peperowcy zdają sobie jednak sprawę z tego, że połączenie obu partii nie może się odbyć MECHANICZNIE, że zjednoczenie powinno nastąpić na płaszczyźnie ideologicznej. Wyrazem tego poglądu jest przyjęta wspólna rezolucja pepesowców i peperowców w Poznaniu — uczestników manifestacji. Rezolucja ta poleca m. in. pogłębienie światopoglądu marksistowskiego, wspólne dyskusje ideologiczne, poprzez które przezwyciężone zostaną istniejące dotychczas różnice.

Manifestacja poznańska jest jednocześnie wyrazem tego, że stawka reakcji i tej winowsko-weerenowskiej i tej peeselskiej — stawka na rozbić klasy robotniczej bita jest wciąż i stale. Manifestacja poznańska jest jeszcze jedną klęską reakcji polskiej i nie tylko polskiej.

Wspólny marsz partii robotniczych jest solą w oku reakcjonistów. Próbuja oni na wszystkie sposoby rozbić tę jedność. Tam, gdzie im się to udaje, tam dochodzą do władzy i likwidują zdobycze robotników.

Polska klasa robotnicza zdaje sobie z tego doskonale sprawę i dlatego jedność robotnicza wciąż się wzmacnia.

Rewolucja w Ekwadorze?

NOWY JORK, (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że w miastach Riobama i Guranda (Republika Ekwador) wybuchła rewolta wojskowa przeciwko rządowi pułkownika Carlos Mancheto, który w ubiegłym tygodniu obalił prezydenta dr. Jose Velasco Ibarra. Wojska pułk. Mancheto opuściły stolicę Quito i wyruszyły przeciwko powstańcom. Rząd w oficjalnym komunikacie stwierdza, że w reszcie kraju panuje spokój. W stolicy Ekwadoru przypuszcza się, że partia konserwatywna popiera rewoltę, gdyż konserwatyści stoją w opozycji do rządu pułk. Mancheto.

Dar Rzymu na 800-lecie Moskwy

RZYM. — Miasto Rzym ofiaruje Moskwie z okazji 800-lecia jej powstania, lwicę z brązu na podstawie z antycznego marmuru. Komisarz Rzymu, Cesare, wyjeżdża na dzień 7 września do Moskwy, na zaproszenie prezydenta Sowieckiego Związku.

Ofensywa kłamstwa — broń reakcji musi być zdławiona

Na procesie krakowskim prawie codziennie wypływa sprawa kolporterów nie prowokacyjnych i oszczerczych plotek. Oskarżenia opowiadając o tak zwanej akcji „O” przyznają, że podstawą jej było rozpowszechnienie plotek, oszczerstw, puszczanie w obieg jak najbardziej fantastycznych, ale za wsze alarmujących pogłosek.

Sztab WIN-u opracował „naukowy” system kolportażu tego rodzaju wiadomości. Jedną z instrukcji mówi: „Propaganda działająca na nieprzyjaciela z reguły ma się posługiwać fałszem, intrygą i kłamstwem. Wachlarz „wiadomości” był bardzo szeroki: od bzdur w rodzaju mordów rytualnych i stworzenia kołchozów, aż do oszczerstw pod adresem członków rządu, władz państwowych i czołowych osobistości partii demokratycznych.

Trzeba przyznać, że te brednie, padały często na podatny grunt. Długie lata okupacji, kiedy byliśmy oderwani od rzetelnej informacji, naturalna i słuszną niewiara w propagandę wroga rozpowszechniła szeroko ustny kolportaż wszelkiego rodzaju wiadomości. Sporo z nich było prawdziwych początkowo, ale przechodząc z ust do ust ulegały coraz większemu zniekształceniu. Na ogół przyjmowaliśmy je z zaufaniem, powtarzaliśmy je dalej, przede wszystkim dlatego, że odpowiadały one nam emocjonalnie, były prawie zawsze bezkrytyczne optymistycznie i właśnie dzięki temu optymizmowi jakże często nieuzasadnionemu, rozjaśniały choć na chwilę bladym światłem iluzji mroki nocy okupacyjnej. Nauczyliśmy się wierzyć najbardziej fantastycznym wiadomościom, tym bardziej, że kolporter powoływał się zawsze na „wysoko postawione źródła” i jak najpewniejsze informacje. Faktem jest, że część naszego społeczeństwa przyzwyczaiła się do plotek i nastawienia tego nie zmieniła do zakończenia wojny.

Wydawałoby się, że obecnie w normalnych warunkach pokojowych, kiedy działają u nas wszelkie źródła informacji, jako szeroki wachlarz prasy krajowej, wwozi się szeregi pism zagranicznych bardzo często nieprzychylnie ustosunkowanych do nowej Polski, swobodnie działa radio itd. plotka nie powinna mieć racji bytu w naszym społeczeństwie. Niestety „plotkarski okres” okupacji pozostawił głębokie ślady i część społeczeństwa wbrew logice

faktów słucha dalej wszelkich bzdur rozpowszechnianych planowo i celowo przez wrogich agentów. Proces krakowski wykazał w całej pełni właśnie planowość i perfidię tej ofensywy kłamstwa. Ofensywę tę podzieliło na „rynek wewnętrzny” i zagraniczny. Takie bzdury, w które nie mógł uwierzyć nawet najbardziej zaślepiiony człowiek mieszkający w Polsce, posyłano zagranicę, gdzie na podstawie tego „materiału” pojawiały się sensacyjne notatki o deportacjach na Sybir, gnębieniu kościoła, aresztach księży itd. Nie cofano się, jak zeznał komendant główny WIN, osk. Niepokółczycki przed fałszowaniem komunikatów KC PPR i broszurek PPS. Dla większości łatwowierności do tych

bzdurnych wymysłów dolewano sosu rzekomego patriotyzmu, prawdomówności kolporterów, walki ideowej itd.

Musimy sobie w całej pełni zdać sprawę z niebezpieczeństwa jakie stanowi ta planowa ofensywa kłamstwa zatruwająca społeczeństwo jadłem oszczerstw i defetyzmu.

Z tą bronią reakcji musimy walczyć równie ostro i zdecydowanie, jak z uzbrojonym podziemiem, ponieważ jest ona równie groźnym orężem skierowanym przeciwko demokracji ludowej. Ostatnio skazano szeregi kolporterów plotek i szeptanej propagandy na karę do 6 lat więzienia. To pierwsze ostrzeżenie.

Ofensywa kłamstwa — broń reakcji musi być zdławiona

„Czechosłowacja nie sprzedaje swej wolności za pożyczki zagraniczne”

Przemówienie premiera czechosłowackiego Gottwalda



GOTTWALD

PRAGA, (PAP). Premier rządu czechosłowackiego Klement Gottwald wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że głównym celem polityki zagranicznej Czechosłowacji było i pozostaje nadal zabezpieczenie republiki przed powtórzeniem haniebnego traktatu monachijskiego.

Premier oświadczył, że w interesie Czechosłowacji, bardziej niż jakiegokolwiek innego państwa, leży by imperializm niemiecki nigdy więcej nie zmartwychwstał i nie był w stanie podjąć na nowo swej roli agresywnej. „Związek Radziecki” — powiedział Gottwald — w swej strefie okupacyjnej w Niemczech stosuje politykę, która gwarantuje, że imperializm nie-

miecki nie odrodzi się. Niestety nie wszystkie mocarstwa prowadzą taką politykę w Niemczech. Jeżeli chodzi o innych sąsiadów Czechosłowacji, to rząd obecny dąży do oparcia stosunków z nimi na płaszczyźnie przyjaźni i współpracy. Polityka Czechosłowacji opiera się na jak najściślejszym sojuszu ze Związkiem Radzieckim i na solidarności z państwami słowiańskimi.

Przechodząc do omówienia spraw gospodarczych, premier Gottwald oświadczył, że Czechosłowacja pragnie otrzymać pomoc od krajów zachodnich, lecz nie sprzeda nigdy swej niepodległości i wolności za pożyczki zagraniczne.

„Czechosłowacja jest demokracją ludową” — zakończył swe przemówienie premier Gottwald — jej system gospodarczy opiera się na upaństwowieniu przemysłu, gwarantując narodowi trwałe warunki postępu i dobrobytu.

Dyplomaci amerykańscy rządzą Grecją

Prasa radziecka o nowym rządzie greckim

MOSKWA, (PAP). — Dzisiejsza „Prawda” na marginesie sformułowania nowego rządu greckiego stwierdza, iż cała prasa grecka tak lewicowa, jak i prawicowa, wypowiada się przeciwko gabinetowi Tsaldarisa.

„Komsomolska Prawda” uważa, że przyczyną kryzysu gabinetowego w Grecji były nie tyle różnice zdań między stronnictwami, ile niezadowolenie przedstawicieli amerykańskich w Grecji z powodu klęsk wojsk monarchistycznych, walczących przeciwko partyzantom. Dziennik stwierdza, iż wiadomości napływające z Grecji świadczą o otwartej ingerencji dyplomatów amerykańskich w sprawy wewnętrzne tego kraju, podkreślając jednocześnie, że z punktu widzenia Amerykan na stanowisko premiera najodpowiedniejszą kandydaturą był właśnie Tsaldaris, który w czasie swego pobytu w USA otrzymał odpowiednie instrukcje.

Aresztowania w Katalonii

PARYŻ (PAP). Z Madrytu donoszą, że policja frankistowska aresztowała ostatnio około 70 osób z pomiędzy patriotów Katalonii. Wśród aresztowanych znajduje się znany pisarz katolicki Pousy Pagen.

Przegląd prasy

Proces krakowski odsłonił dwulicowość, obłudę i zakłamanie PSL-u

Proces krakowski, który posadził obok siebie na ławie oskarżonych wodzów PSL i WIN-u zmobilizował opinię publiczną całej Polski. Proces wykazał, że obie te partie to dwie strony tego samego medalu, że pozornie odmienne stanowisko jakie w różnych sprawach zajmowały obie te partie były w celu wystawienia politycznego alibi PSL-owi.

GŁOS LUDU

w artykule tow. Romana Werfla p. t. „Technika alibi” ma ograniczone możliwości pisze:

„W polityce stosowanie techniki alibi jest jeszcze trudniejsze, o wiele trudniejsze, niż to się wydaje domostwom machiawelowi z Koziej Wólki. Polityka operuje dużymi masami ludzkimi. Przy dużych masach ludzkich stosowanie „podwójnej gry”, którą tak zachwycił się Karczmarezyk, a którą tak umiejętnie zaprodukował nam Buzek i Mierza, jest niesłychanie skomplikowane, praktycznie biorąc — niemal niemożliwe. Przy dużej liczbie ludzi zawsze znajdzie się ktoś, kto przy najlepszej woli nie potrafi trzymać się reguł tej gry, a technika alibi musi funkcjonować bez zarzutu, nie śmie w niej być żadnych luk, jeśli cel ma być osiągnięty, a obrońca prawa — oszukany. Przekonała się o tym dowodnie niesławna spółka PSL-owsko-WIN-owska.”

Obóz i alibi nie udało się i PSL-owi. „Chłopcy z lasu” nazwaliśmy Mikołajczyka „Nasz premier”, kontakty gór i dolów PSL-owsko-WIN-owskich nie udało się ukryć.

„Natura ciągnie wilka do lasu, a PSL do podziemia. Kontakt między PSL a WIN nie ograniczał się bynajmniej do Krakowa. Na terenie obszaru centralnego — zeznaje Kwieciński — istniały tak silne powiązania nie tylko organizacyjne, lecz i osobiste, że stosunki między PSL a WIN nie zostały faktycznie zerwane”. W istocie rzeczy z tego, co mówi dalej — można stwierdzić, że były to stosunki raczej ożywione i na dość wysokich szczeblach organizacyjnych. Sam Kwieciński, wtedy jeszcze prezes obszaru WIN, utrzymywał stosunki z posłem Kamińskim, jedną z czołowych postaci NKW PSL.

Sosnowska „X 1”, szef wywiadu WIN, bywała częstym gościem w redakcji „Gazety Ludowej”. Oczywiście — dowiemy się wnet że były to rozmowy na tematy ściśle osobiste, absolutnie nie mające nic wspólnego z polityką. Ze Kwieciński rozmawiał z p. Kamińskim na temat pracy historycznej, o stosunkach AK, mikołajczykowski skrzydła BCH, w okresie okupacji niemieckiej, a Sosnowska chodziła do „Pisma dla Wszystkich”, by sprządać członkom jego redakcji dla ich dzieci zabawki, którymi ponoć handlowała.

PSL-owcy w procesie krakowskim przyzwalali nas do wielu rzeczy. Stwierdziliśmy przecież, że p. prof. Staromach, prezes miejski PSL w Krakowie, rozmawiając z prof. Ralskim, za słupca szefa wywiadu WIN, panicznie unikał tematów politycznych, dyskutując za to namilicnie na temat... ryb (uczona specjalność jednego rozmówcy) i kwiatków (także specjalność drugiego).

Ale każdy złodziej z jakim takim stażem kryminalnym, powiedziałby szanownym panom, przenoszącym do polityki złodziejskie obyczaje, że takie alibi jest daleko warte.”

Przykładów takich autor przytacza całe mnóstwo, a na zakończenie stwierdza:

„Technika alibi” nie nadaje się do polityki. Nie nadaje się w każdym razie do stosowania przez PSL. Technika alibi nie ukryła faktu, że PSL i WIN, że PSL i całe reakcyjne podziemie zjednoczone są wspólnymi wytycznymi zasadniczymi, wspólnym dążeniem do przywrócenia w Polsce wielkiego kapitału i obszarnictwa. Technika alibi nie ukryła faktu, że mikołajczykowski kierownictwo PSL jest dziś legalnym sztydem, legalną ekspozyturą, legalnym sojusznikiem podziemia wraz z jego szajkami szpiegowskimi i bandycką „samoobroną”.

Technika alibi sprawia tylko jedno: nadała reakcyjnemu obłudzie PSL ten dodatkowy odcień „dwulicowości, obłudy i zakłamania, którego tak doskonale przykład zaprezentował nam na rozprawie krakowskiej Stanisław Mierza, zastępca sekretarza generalnego NKW PSL.”

Cały naród zlikwiduje do końca wpływy reakcyjnego podziemia

Zakończenie drugiego ogólnokrajowego Zjazdu Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

Na wstępie drugiego dnia obrad Ogólnokrajowego Zjazdu Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację odbyła się uroczysta dekoracja odznaczeniami bojowymi delegatów, przybyłych na Zjazd z Francji i Jugosławii.

W imieniu delegacji jugosłowiańskiej przemówił płk. Fedorowicz, podkreślając, że Jugosłowianie będą z dumą nosili wysokie polskie odznaczenia bojowe, będące świadectwem wspólnie przelanej krwi dla wspólnych ideałów i celów. W imieniu delegacji francuskiej zabrał głos gen. Villon, który dziękując za odznaczenie stwierdził, że byli kombatanci francuscy łączą się w obecnej walce o demokrację z narodami miłującymi wolność i walczyć będą aż do pełnego zniszczenia faszyzmu.

Dalszą część obrad poświęcono zagadnieniom organizacyjnym.

W ramach otwartej dyskusji zebrał delegaci omówili zagadnienia finansowe, organizacyjne oraz plan pracy Związku na przyszłość.

W czasie przerwy południowej 8-mioosobowa delegacja Zjazdu udała się na cmentarz wojenny na Powązkach, gdzie złożono wieniec na grobie ś. p. gen. Karola Świerczewskiego.

Popołudniową część zjazdu wypełniły sprawozdania organizacyjne kasowe, Komisji Rewizyjnej oraz dyskusja.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyborów naczelnych władz Związku. Prezesem wybrano przez aklamację gen. Witolda.

W wyniku sprawozdania przedstawiciela Komisji Wnioskowej zebrani delegaci przyjęli przez aklamację rezolucję, w której podkreślają, że drugi ogólnokrajowy zjazd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację jest potwierdzeniem dalszej konsolidacji wszystkich Polaków, którzy walczyli z niemiecką hitlerowską przemocą o wyzwolenie Polski.

Szczytne hasła wolności i demokracji, za które walczyli bohaterowie naszego narodu — stwierdza rezolucja — są obecnie wcielane w życie wspólnym wysiłkiem. Osiągnięcia na froncie odbudowy, uzyskane w przeciagu trzech lat niepodległości, są potwierdzeniem słusznej drogi, na którą weszła Odrodzona Demokracja Polska.

W dalszym ciągu rezolucja wzywa całe społeczeństwo do wysiłku, celem ostatecznego zlikwidowania reakcyjnych wpływów, godzących w najżywniejsze interesy państwa i podważających jego suwerenność.

Historia PSL — podkreśla rezolucja, którego kierowniczy mikołajczykowski trzon stoczył się do poziomu agendy obcych dywersyjno-szpiegowskich wpływów, współdziałając z bandami WiN i NSZ, winny wzmoczyć naszą czujność i wysiłek w kierunku wykorzenienia z życia Polski elementu, szerzącego gangrenę i utrudniającego odbudowę kraju.

W następnej części rezolucji wzywa do wzmocnienia wysiłku nad całkowitym zagospodarowaniem i repolonizacją Ziemi Odzyskanych oraz odbudową całego kraju w myśl przewodniego hasła Związku „Pierwsi w walce — pierwsi w odbudowie”.

W dalszej części rezolucji zebrał delegaci protestują przeciwko angloamerykańskiemu planowi odbudowy niemieckiego przemysłu, który stałby się nową groźbą dla całej Europy i świata. Polscy uczestnicy Walki Zbrojnej z Niemcami wzywają wszystkie bratnie organizacje kombatantkie i wszystkie narody Europy i świata do protestów i przeciwdziałania planom

odbudowy Niemiec kosztem innych krajów zniszczonych przez Niemców.

W zakończeniu rezolucji zebrał przesyłać gorące braterskie pozdrowienia bohaterom radzieckim, żołnierzom Armii Czerwonej wyzwolicielom Europy oraz jej wodzowi Generalissimowi Stalinowi.

Zjazd przesłał pozdrowienia partyzantom braterskiej Jugosławii, jej bohaterom przywódcy marszałkowi Tito oraz wojownikom Grecji, Hiszpanii, Indonezji, ludowej armii chińskiej i Palestyny stawiającym bohaterskim wysiłkiem tamę faszystowskiemu dążeniu.

Zebrał wysłał depeszę do Prezydenta RP Bieruta, Marszałka Sejmu W. Kowalskiego, Premiera Cyrankiewicza, Wicepremiera Gomułki i Ministra Obrony Narodowej Marszałka Żymierskiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Zjazdu zabrał głos przewodniczący gen. Witold życząc delegatom pożytych wysiłków w pracy dla odbudowy kraju. Zjazd zakończono odpiewaniem Roty.

Ruty polskie na Ziemiach Odzyskanych kuźnią dobrobytu

KATOWICE. Do grupy t. zw. zakładów „martwych” należały w chwili przejścia w roku 1945 huty na Ziemiach Odzyskanych, jak „Andrzej” w Zawadzkiem koło Opola, „Gliwice”, „Labedy”, „Małapanew” w Ozimku i „Zabrze”. Mniejszych stosunkowo zniszczeń doznały Niemcy dokonać jedynie w hucie „Bobrek”, stanowiącej poważniejszy zakład surowcowy na tym terenie.

Pozostałe zakłady wykazały następujący stan zniszczeń: koksownie — 25%, wielkie piece — 50%, stalownie — 40%, walcownie — 100%, kuźnie — 100% i zakłady dalszej przeróbki — 90%.

W najtrudniejszym okresie odbudowy polskiego przemysłu, przypadającym na lata 1945 i 1946, zakłady te podniosły z ruin kosztem ponad 288.000.000 zł., zacierpiętych z kredytów inwestycyjnych Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Na miejscu pustych hal fabrycznych i szkieletów urządzeń pracują dziś nowe, poważne placówki produkcyjne. Tak np. huta „Andrzej” notuje stały wzrost produkcji rozjazdów kolejowych, umożliwiających rozbudowę sieci komunikacyjnej, przeprowadzając ponadto gruntowne remonty wagonów, huta „Gliwice” produkuje zestawy kołowe, „Labedy” — konstrukcje mostowe, „Małapanew” — stal płynną, odlew i tlen techniczny, a huta „Zabrze” — walcie i konstruk-

cje. Huta „Bobrek”, największa huta Śląska Opolskiego, do starca koks, węgiel pochodzący i stali.

Uruchomieniem w maju br. nadmorskiej huty „Szczecin” (dawniej „Stolczyn”) w Szczecinie, zdemastowanej i pozabawionej całkowicie maszyn, obrabiarek, sieci energetycznej i urządzeń transportowych, zamknął polski przemysł hutniczy okres odbudowy i uruchamiania zakładów przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych.

Stan zatrudnienia w hutnictwie żelaznym na Ziemiach Odzyskanych wynosi obecnie około 15.000 pracowników.

W ciągu I półrocza roku bieżącego odbudowane huty na Ziemiach Zachodnich wyprodukowały ogółem 179.670 ton koks (38% produkcji ogólnopolskiej), 67.455 ton surowki (18% produkcji krajowej), 103.795 ton stali surowej t. j. 14% w stosunku do wytwórczości hutnictwa polskiego oraz 67% całego tonażu konstrukcji żelaznych, 38% produkcji odlewów żeliwnych i 27% wytworzonej odlewów staliwnych. Dzięki planowo postępującej odbudowie, coraz bardziej zaawansowanej modernizacji urządzeń oraz codziennemu wysiłkowi hutników, huty polskie na Ziemiach Odzyskanych stały się nierozdzielalnym członem gospodarki polskiej i kuźnią dobrobytu szerokich mas pracujących.

2.5 tys. kilometrów kw. wydarto pustyni Nowe kanały irygacyjne w Turkmenii

MOSKWA, (PAP). Zakończona została budowa wielkiego kanału Manchaklykiego w Turkmenii oraz rekonstrukcja kompleksu budowli hydrotechnicznych Egrihuzar. Rozpoczęte niedawno budownictwo kanału Karakumskiego, który ma wydrzeć pustyni około 2,5 tysiąca km. kw. ziemi uprawnych jest największą spośród prac irygacyjnych, wykonanych ostatnio w radzieckiej Turkmenii. Ta najbardziej na południe wysunięta republika radziecka, półtora raza większa niż obszar Polski, leżąca na szerokości geograficznej Algieru, przed 30 laty była wielką pustynią równą. Przerznaną

gdzieniegdzie skrawkami ziem uprawnych. Przeprowadzone w ciągu ostatniego 25-lecia prace irygacyjne zmieniły całkowicie oblicze republiki, rozszerzając wielokrotnie obszary urodzajne. Mechanizacja robót rolnych i elektryfikacja rolnictwa, która postępuje wraz z budownictwem irygacyjnym, stwarzają przesłanki dla wysokiego kultury rolnej. Średni zbiór bawełny na wielu plantacjach osiąga 35 — 40 centnarów z hektara, zbiór winogron — 130 centnarów z hektara, zbiór pszenicy z hektara — w tej wydartej pustyni ziemi — do 20 centnarów.

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza

(Dokończenie ze str. 1-ej)
solidacja społeczeństwa. Wiecie, że tak jak dotychczas, Rząd nasz będzie skutecznie paraliżować wszystkie próby szkodnictwa politycznego i gospodarczego, skądkolwiek by one płynęły,

czy z faszystowskiego podziemia, czy z kół reakcyjnych PSL-u. Podstawowym elementem siły naszego narodu jest zwartość demokracji, podstawowym elementem siły obozu demokracji jest zwartość klasy robotniczej.

Musimy budować jednolity front klasy robotniczej w skali światowej

Klasa robotnicza uczyła się solidarności na własnej skórze. Klasa robotnicza wykazała solidarność w walce z reakcją, w walce o demokrację w Polsce brał udział i pracujący inteligent i rzemieślnik, przede wszystkim zaś robotnik i chłop. Solidarność klasy robotniczej, solidarność PPS i PPR jest najważniejszym elementem konsolidacji wszystkich twórczych sił demokracji polskiej wokół zadania wykonania Planu Trzyletniego, wokół umocnienia niezawisłości gospodarczej i Niepodległości. Tylko jednolita w działaniu klasa robotnicza stwarza taką siłę, która przyciąga sojuszników, która budzi szacunek i skupia wokół siebie wszystkie demokratyczne

prądy i która budzi strach i zadrżenie wszystkich sił podziemia i reakcji. Tę wielką prawdę znamy w Polsce nie z książek, ale z życia ciężkiego, krwią pisanego doświadczenia, znamy ją też z doświadczeń przeszłości. Rozbić wewnętrzne klasy robotniczej w Niemczech pokazało, że władzę zdobył Hitler, który potem zagroził włości całego świata. Dzisiaj musimy podjąć trudną, a jakże konieczną próbę budowy jednolitego frontu w skali światowej. Jednym z bojowników wielkiej sprawy jednolitego frontu klasy robotniczej jest również obecny dziś tutaj tow. Nenni, przewodniczący włoskiej Partii Socjalistycznej.

Ofensywie kapitału monopolistycznego przeciwstawimy jednolity front klasy robotniczej

Idzie ku nam nowa fala ataku monopolistycznego kapitału. Międzynarodowy kapitał dąży do odebrania robotnikowi jego zdobyczy socjalnych. Znamienny teoretyk Labour Party profesor Lasky powiedział przed kilku dniami, że nie po to wygraliśmy wojnę, abyśmy się oddali w ręce kapitalistycznych trusów i karteli. Dla nas jest dziś widoczne, że w sercu Europy odbudowuje się kapitalizm niemiecki, ten sam kapitalizm, który pogryzł nasz naród i całą Europę w odmetach wojny, który siedzi na podłożu Związku Radzieckiego, na podłożu całego świata.

Jakaż siła zdolna będzie powstrzymać tę falę ofensywy kapitalistycznej, jakaż siła zdolna będzie bronić niezależności gospodarczej i politycznej narodów, wolności i pokoju. Odpowiedź nasza jest jasna: te siły tkwią przede wszystkim w zorganizowanej świadomości klasie robotniczej wszystkich krajów, klasie robotniczej, walczącej o postęp świata.

Kluczem do wykorzystania tych sił w jakiejś zharmonizowanej akcji jest jednolity front. Nic więc dziwnego, że reakcja wszystkich krajów tyle wysiłku wkłada, by rozbić klasę robotniczą. Nic dziwnego, że wszyscy przywódcy rewolucyjnego socjalizmu i komunizmu tyle wysiłku wkładają w budowę jednolitego frontu klasy robotniczej. Imperialistyczny kapitalizm tak samo zagraża robotnikowi francuskiemu, jak włoskiemu, tak czeskiemu, jak i polskiemu. W Polsce jednolity front obronił masy pracujące przed zamachem reakcji i podziemia. Dziś jednolity front — to warunek produkcyjnego wysiłku mas pracujących, które dźwigają na sobie ciężar odbudowy Polski, a więc utrwalanie gospodarczych podstaw Niepodległości.

Głęboka jest solidarność o którą opiera się Polska Demokracja Ludowa

Zgromadziście się tutaj na tej manifestacji wy wszyscy, jak tu jesteście, z tysiącami waszych własnych codziennych trosk i kłopotów, równocześnie ze światem, że oprócz tych własnych prywatnych trosk są sprawy i kłopoty wspólne całej klasie robotniczej, całego polskiego narodu.

Nam wszystkim wspólna jest dziś troska o odbudowę zniszczonego kraju, wspólne są nie dostatki. To samo pytanie o przyszłość stoi przed milionami ludzi, wspólna też musi być wal-

ka o to, aby w naszej przyszłości nie powtarzać błędów, które prowadziły do tragedii, tak boleśnie przez nasz naród przeżywanych. Dziś tutaj na tym placu wspólna manifestacja dwóch partii robotniczych PPS i PPR wykazała, jak głęboka jest ta solidarność, o którą opiera się Polska Demokracja Ludowa.

Ob. Premier zakończył swe przemówienie okrzykami — Niech żyje silna PPR! Niech żyje silna PPS! Niech żyje jednolity front klasy robotniczej!

Rekord szybkości lotu na zawodach lotniczych w W. Brytanii

LONDYN, (PAP). Na międzynarodowych zawodach lotniczych, które odbyły się w niedzielę w Kent, ustanowiony został nowy rekord światowy: pilot John Cunningham na samolocie „Dehavilland” osiągnął przeciętną szybkość 799 km na godzinę. Poprzedni rekord porucznika Bairda wynosił 794 km na godz.

Na marginesie artykułu „Czyżby zapomnieli?”

Lagodne wyroki na volksdeutschów

Ostatnie artykuły w prasie odnośnie wyroków wydawanych przez Sądy Okręgowe w sprawie tzw. volksdeutschów nie są w zasadzie pozbawione słuszności.

Lagodne bowiem traktowanie zdrajców Narodu jest wobec ogromu krzywd wyrządzonych przez nich Polsce i Jej obywatelom absolutnie nie wskazane chociażby ze względu na prestiż Państwa, na naszą godność narodową i sprawiedliwość o charakterze dziejowym. Nie możemy dopuścić, by nas posądzono o słabość, bądź o niezrozumienie lub niedocenywanie niebezpieczeństwa stąd grożącego.

Ponadto nie od rzeczy jest w tym miejscu podkreślić, że bandy UPA mordujące naszych obywateli i żołnierzy, składają się w dużej części właśnie z volksdeutschów i kolaborantów.

Należy też podnieść, że wspomniane sprawy sądzone są w składzie jednego sędziego zawodowego i dwu ławników.

Nie można więc w żadnym wypadku przerzucić tutaj całej odpowiedzialności za ten stan rzeczy na sędziów zawodowych, gdyż są często majoryzowani przez ławników, których dwa głosy w każdym razie przeważają.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie bez znaczenia jest wpływ moralny sędziego na nich. Nie wątpimy jednak, że głos nasz dotrze i do sędziów w tej materii i wpłynie otrzeźwiająco na ich umysły oraz skłoni do bardziej krytycznego ustosunkowania się do przestępców, których czynia winny być wręcz surowiej traktowane. Nie mniej też prosimy, by partie polityczne, związki zawodowe i organizacje społeczne, bardziej przekonywająco przedstawiły i wyjaśniły obywatelom ławnikom jakie rezultaty dają ferowane przez nich wyroki zaniepokajające opinię publiczną i wywołujące przeświadczenie, że polskie sądy za-

pomniły już o zbrodniach niemieckich. Naród polski przecież zapomnieć tego nie może. Wyczyny Niemców tego rodzaju, jak ostatni w Niemczech, w obozie w Limmer, w brytyjskiej strefie okupacyjnej i to w obecności dwóch angielskich oficerów (majora i kapitana) kazać zawołać na alarm nawet na odcinku pracy Sądów w ściganiu zbro-

niarzy niemieckich i zdrajców Narodu. Jesteśmy głęboko przeświadczeni że głos nasz, głos oskarżycieli publicznych nie po zostanie bez echa, w następstwie czego społeczeństwo nasze nie będzie miało powodów do niepokojów i utyskiwania na wymiar sprawiedliwości.

M. Filiński
prokurator S. N.

BEZCZELNY OSZUST W ROLI PROKURATORA

„Zwalniał” więźniów biorąc od nich łapówki

Na terenie Lublina od dnia 25 marca br. grasował aferzysta niejaki Edward Andrzej Obontkowski, przedwojenny oficer kadrowy, podający się obecnie za ppłk. Wojsk Polskich i prokuratora wojskowego w Lublinie. Wyłudzał on od naiwnych znaczne sumy pieniężne. Obecnie jest on aresztowany i toczy się przeciwko niemu śledztwo.

Obontkowski za pobieranie łapówek był skazany przez Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie na 10 lat więzienia, degradację do stopnia szeregowca i wydalenie z szeregów Wojska Polskiego. Na mocy amnestii część kary umorzono, a resztę darował mu Prezydent R. P.

Obontkowski po zwolnieniu przyjechał do Lublina, gdzie 25 marca br. ubrał się w mundur majora W. P., by w ten sposób jak twierdził „dać poznać sąsiadom i znajomym, że został zwolniony nie jako przestępca kryminalny, a jako więzień polityczny i obecnie amnestia zwraca mu wszelkie prawa i szarżę”.

Stopień majora nie zadowolnił go jednak na długo. Wkrótce przypiął on sobie drugą gwiazdkę, a uczynił to dlatego, jak zeznał na śledztwie „by starając się o posadę cywilną mieć lepszą prezencję i tym sposobem dostać lepsze stanowisko.”

Obontkowski będąc na wolnej stopie opowiadał, że marszałek Żymierski awansował go. Rodzinę i znajomych w dalszym ciągu okłamywał. Wreszcie zaczął opowiadać na miejsce, że został mianowany rejonowym prokuratorem wojskowym w Lublinie, na miejsce prokuratora Amonsa. Mówiąc o tym rze-

komy podpułkownik twierdził, że zajmie mieszkanie majora Amonsa, a ten zostanie przeniesiony. Czekając obecnie tylko na powrót żony majora Amonsa, która jest na urlopie i to jedynie wstrzymuje go tylko od zajęcia mieszkania.

Obontkowski wykorzystując swoje „stanowisko” prokuratora zabrał się do innej „pracy”, a mianowicie zaczął on „uwalniać” aresztowanych. Między innymi pobrał on od Podleskiego i innych uczestników mordu puchaczowskiego około 15 tys. zł., jako a conto za zwolnienie ich z więzienia.

Od ob. Tekli R. pobrał 8 tysięcy zł. za wniesienie podania o prawo łaski dla jej syna do kancelarii Prezydenta R. P.

Od ob. Emilii K. pobrał 66 tysięcy złotych wzamian za co podjął się uwolnić jej syna z więzienia. Kiedy Emilia K. dowiedziała się, że Obontkowski nie jest podpułkownikiem i prokuratorem, a tylko zwykłym oszustem, zawałała. „Jak ja odbiorę od niego pieniądze? Przecież ażeby mu zapłacić musiałam sprzedać poduszki i buty”.

Sprytny oszust aby wzbudzić większą wiarę u swych interesantów wzywał ich do gmachu Sądu i Rejonowej Prokuratury Wojskowej w Lublinie, gdzie załatwiał ich na korytarzu lub na ulicy przed gmachem Sądu. W sprawach swych klientów Obontkowski udawał się do Warszawy do kancelarii Prezydenta, do Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie, do Sądu Okręgowego w Lublinie i do Wojskowej Prokuratury Okręgowej, mieszczącej się przy ul.

Ofensywa radiowa

108 wsi Lubelszczyzny słucha radia

Dzień piątego września br. zapoczątkuje wzmoczoną działalność Polskiego Radia na terenie całego kraju. Od tej daty zaczyna się nowa kampania w dziedzinie radiofonizacji przesyłowej.

Rozbudowa radiowęzłów już istniejących, zakładanie nowych, sieciowych punktów zbiorowego słuchania, przyłączanie do ustawionych już daw-

niej radiowęzłów punktów zbiorowego słuchania, oraz intensywnie zakładanie nowych głośników mieszkaniowych i rozbudowa linii, oto zamierzenia i cele, które będą obecnie w szybkim tempie realizowane.

Oddział Polskiego Radia w Lublinie przygotował się do nowej kampanii. Nowiutki szwedzkie supery A.G.A. i tysiące nowych rodzimej produkcji głośników, czekają na chętnych, by nieść żywe słowo, oświatę, naukę i melodie muzyczne do najdalej zakątka, pod strzechę słomianą lub do mieszkań robotniczych.

Do chwili obecnej na terenie Lubelszczyzny radiofonizowano 108 wsi, w których zamieszkuje około 2000 głośników i wybudowano 130 km linii powietrznej, 16 radiowęzłów pracuje przez wiele godzin dziennie, niosąc słuchaczom zadowolenie i radość. 50 sieciowych punktów zbiorowego słuchania i 78 takich punktów bateryjnych, informuje, uczy i bawi mieszkańców wsi i osad.

Obecnie w terenie daje się zauważyć coraz większe zainteresowanie rolników radiem, które staje się coraz powszechniejsze.

Jeśli chodzi o radiowęzły, to prawie wszędzie dokonano ulepszeń, przez wymianę starych wzmacniaczy 25 wattowych na nowe 100 wattowe. 85 proc. amplifikatorów zostało przez to unowocześnionych. — Nowe wzmacniacze są całkowicie polskiej produkcji i pracują wspaniale. Przez tą wymianę będzie można zainstalować większą ilość głośników mieszkaniowych.

Spór „o miedzę” zakończony bratobójczą zbrodnią

Krwawo zakończył się spór „o miedzę” w rodzinie Wojtaków we wsi Podoblocie, gm. Trojanów, pow. Garwolin. 1 września o godzinie 6 rano Jan Wojdak napadnięty został przez swą najbliższą rodzinę: matkę Rozalię, siostrę Stanisławę i brata Józefa. W ręce poszły kamienie i „kolki”. Gdy na miejscu walczy przybiegła szwagierka napadniętego, zastała go ona leżącego na ziemi bez przytomności, a obok znajdowały się porzucone kilogramowe kamienie oraz spory kół.

Wojdak wciągnięto do mieszkania i opatrzone. Odzyskał on na chwilę przytomność i podał sprawców bestialskiego pobicia.

W międzyczasie zbrodnia „rodzinka” usunęła skrytynie ślady popełnionej zbrodni. Okrwawione kamienie i kół zostały dyskretnie usunięte, a pokryta krwią ziemia starannie skopana szpadłem.

Ciężko rannego Wojdaka przewieziono na przygodnym samochodzie do szpitala Szarytek w Lublinie, gdzie zmarł po kilku godzinach, nie odzyskując przytomności. Śmierć jego nastąpiła na skutek pęknięcia podstawy czaszki od doznanych uderzeń.

Zbrodniarze zostali aresztowani i przekazani do dyspozycji prokuratora.

WARSZAWA
TWOJA STOLICA
daj na
Jej odbudowę

Słuchając tanga lecimy na cel

Wystawa Lotnicza w Lublinie

Orok tajemniczości i bohaterstwa jak i otęcza lotnictwo, działa jak magnes. Historia ostatniej wojny, to dzieje niemal nadludzkich zmagani lotników w walkach podniebnych. Nie więc przeto dziwnego, że wszystko to co wiąże się ściśle z lotnictwem budzi szersze zainteresowanie.

Otwarta w poniedziałek wystawa lotnicza cieszy się dużym powodzeniem u publiczności lubelskiej. U wejścia na salę wystawową (mieszczącą się u zbiegu ulic Krak. Przedmieście i Kollataja) stoją dwie olbrzymie bomby jedna 1000 kg. i druga 500 kg. Obok stoi głowica wraz ze śmigłem. Dalej rozposłana są białe spadochrony. Uprzejmi lotnicy objaśniają znaczenie i działanie eksponatów.

Tuż przy wejściu z lewej strony sali znajduje się dział aerofotograficzny. Drugi dział to urządzenia pilotażowe - nawigacyjne. Na dużej tablicy pilot ma rozmieszczone zegary i przy-

rzędy: szybkościomierz, busole, wysokościomierz, skrótomierz, sztuczny horyzont i wariometr. Wszystkie te przyrządy pozwalają pilotowi na wykonanie tzw. ślepych lotów, które odbywają się w czasie nocy albo mgły. Druga część przyrządów pilota to zegary kontrolujące pracę silnika. Jest ich także kilka.

Dalej oglądamy przyrządy pomocnicze używane do szkolenia lotników, a więc tunel aerodynamiczny i wagę, służącą do mierzenia oporu jaki stawia w powietrzu samolot, względnie jakiś inny przedmiot.

Po środku sali ustawiona jest broń pokładowa samolotów bojowych. Są tam różnego rodzaju i kalibru karabiny maszynowe i dużych rozmiarów działko szybkostrzelne. Broń maszynowa zainstalowana na pokładach samolotów może oddać 450—1800 strzałów na minutę.

Inny dział to uzbrojenie bombardier-

skie. Tu leżą przekroje bomb zapalających, burzących, zapalniki i model bomby rakietowej. Informujący nas lotnik pokazuje celowniki służące do bombardowania w dzień lub w nocy.

Dalej oglądamy fotokarabiny służące młodym pilotom do nauki strzelania w walkach powietrznych.

Następnie przychodzimy do działu radiowego.

— Za pomocą radia ustala się kierunek lotu. — Ten aparat — wskazuje lotnik, który nas oprowadza po wystawie — nastawia się w czasie lotu na jakąkolwiek bądź stację radiową i słuchając tang i swingów możemy stwierdzić czy samolot leci po wyznaczonej trasie.

Na wystawie jest jeszcze wiele innych ciekawych eksponatów, ale trudno je wszystkie opisywać, najlepiej jest je zobaczyć samemu



POGOTOWIE RATUNKOWE:
tel. 22-73

STRAŻ POŻARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

DYŻURY APTEK:

Dzisiaj dyżurują następujące apteki:
Krak. Przedm. 47, 1-go Maja 29,
Krak. Przedm. 3, Kalinowszczyzna 44.

**Sędziowie i prokuratorzy
kwestują na odbudowę
Warszawy**

Związek Zawodowy Pracowników Są-
dowych i Prokuratorskich, chcąc się
przełożyć do dzieła odbudowy War-
szawy, urządza we czwartek w dniu
4 września kwestję na ulicach Lublina.
Prokuratorzy i sędziowie apelować be-
dą do ofiarności obywateli.

W związku z tym prezes Apelacji
Lubelskiej wzywa wszystkich aplikan-
tów przy Sądzie Okręgowym w Lubli-
nie do obowiązkowego stawienia się
w dniu 4 września o godzinie 8 rano
w sali karnej Sądu Apelacyjnego.

Dokąd

dzisiaj idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:
„Złote wrota”

KINO BAŁTYK:
„Wilki Morskie”

KINO RIALTO:
„Wilki Morskie”

**REPERTUAR TEATRU
MIEJSKIEGO**

„Sprawa Moniki”

Bibułka i ocet -- za drogie!

Takich rzeczy robić nie wolno

Wczoraj kontrolerzy Miejskie-
go Wydziału Aproprowizacji doko-
nali niespodziewanej kontroli w
szeregu sklepów w Lublinie.
Kontrola miała na celu ustalenie
cen, pobieranych za ocet i bibu-
łkę do palenia.

Rewizja cen dała nieoczeki-
wane wyniki. Stwierdzono, że
we wszystkich wypadkach po-
bierane są za bibułkę ceny o
100% wyższe od przewidzianych
w cenniku Ministerstwa Prze-
mysłu. I tak, za książeczkę bi-
bułki o zawartości 100 listków
pobierano od 80 do 50 zł. za-
miast jak to przewiduje cennik
— 28 zł. za książeczkę o 100 li-
stkach i 15 zł. za książeczkę o 50
listkach. Jeśli chodzi o ocet, to
zamiast przewidzianej ceny 75
zł. za 1 litr stwierdzono pobie-
ranie od 90 do 105 zł. za 1 litr.

Należy z przykrością zazna-
czyć, że większość sklepów, któ-
re pobierały nadmierne ceny, to
sklepy spółdzielcze, LSS i „Samo-
pomocy”.

Ogółem spisano 18 proto-
ków na następujące sklepy:
LSS, Fabryczna 1, Narutowicza
róg Kapucyńskiej, Narutowicza
róg Konopnickiej, 1 Maja 15,
1 Maja 29, Krak. Przedmie-
ście 49, Szopena 4, Lubartow-
ska 29, Lubartowska 28, „Samo-
pomocy” Krak. Przedmieście 66,
Lubartowska 44, oraz Krajowej
Spółdzielni Spożywców, Bychaw-
ska 92, gdzie równocześnie
stwierdzono brak rachunków,
oraz brak cen na towarach. Ze

Podziękowanie

Dziękując za życzenia oraz za złożę-
nie z okazji moich imienin 21.000.—
przez pracowników fabryki „Pion” na
Odbudowę Szkoły przy ul. Lipowej—
składam zł. 3.000.— jako okoliczno-
ściową ofiarę na R. T. P. D. w Lubli-
nie.

Stefan ANULEWICZ

sklepów prywatnych protokoły
zostały spisane w sklepie Żurka
Tomasza, Krak. Przedmieście,
gdzie stwierdzono cenę 105 zł.
za 1 litr octu, Przesmyckiego
Edwarda (45 zł. za książeczkę
bibułki), Medyńskiej Wacławy
Lubartowska 15 (100 zł. za 1 litr
octu), Siemnickiego Michała Lu-
bartowska 36 (100 zł. za 1 litr
octu).

Charakterystycznym szczegó-

łem wczorajszej kontroli był
fakt, że wiele sklepów nie mo-
gło się wykazać rachunkami na
sprzedawaną bibułkę.

Uważamy, że poza kontrolą
sklepów winna być przeprowa-
dzona kontrola cen bibułki prze-
de wszystkim w kioskach tyto-
niowych, które jak to mogliśmy
sami stwierdzić pobierają ceny
często jeszcze wyższe niż uka-
rane sklepy.

**Wyłączne przedstawicielstwo Fabryki Chemicznej
M. Leszczyński w Warszawie — w „SPOŁEM”**

Podaje się do wiadomości, iż poczynając od dnia 1. 9. 47 r. „Społem”
Okręgowy Oddział Spożywczy, Referat Papierniczy w Lublinie posiada
wyłączne przedstawicielstwo wyżej wymienionej Fabryki na woje-
wództwo Lubelskie.

W związku z powyższym wszelkie zamówienia kierować należy pod
adresem Ref. Papierniczego „Społem” w Lublinie, Spółdzielca 4. Obo-
wiązuje cennik Nr. 10.

Przy jednorazowym zakupie do 100.000 zł. obowiązują ceny fabryczne
bez żadnych doliczeń.

Przy jednorazowym zakupie ponad 100.000 zł. udzielamy 5% rabatu.
Przy jednorazowym zakupie ponad 200.000 zł. udzielamy 8% rabatu.

„ ” ” 300.000 „ ” 10% „ ”
Za skrzynię doliczamy zł. 250.— za sztukę.

Atramentów w opakowaniach litrowych i pół-litrowych pocztą nie wy-
syłamy.

Kupców z terenu miasta Lublina przy zakupach jednorazowych do
100.000 zł. zaopatruje Lubelska Spółdzielnia Spożywców sklep Nr. 24
przy ul. Lubartowskiej 13 po cenach ściśle fabrycznych.

„SPOŁEM” OKRĘG. ODDZ. SPOŻ.

REFERAT PAPIERNICZY

LUBLIN, SPÓŁDZIELCA 4.

tel. 20-41, 40-41.

1120

**„Społem” obniża ceny na zeszyty z akcji Ministerstwa Oświaty
Sprzedaż również kupcom prywatnym**

Podajemy do wiadomości Oddziałów, Księgarń Spółdzielczych, Spółdzielni
i kupców prywatnych, oraz konsumentów nowoobowiązujące ceny na
zeszyty z akcji M. O.

	Cena loco nasze magazyny	Cena detaliczna dla ucznia
Zeszyt kl. V. papieru 14-kartkowy	5,75 zł.	7.— zł.
Zeszyt kl. VII. papieru 14-kartkowy	—	6.— „

Równocześnie dopuszcza się sprzedaż wymienionych zeszytów również
kupcom prywatnym w ilościach dowolnych z warunkiem utrzymania cen
detalicznych.

„SPOŁEM” OKRĘG. ODDZ. SPOŻ.

REFERAT PAPIERNICZY

LUBLIN, SPÓŁDZIELCA 4.

tel. 20-41, 40-41.

1119

Ogłoszenie o przetargu

Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie ogłasza
przetarg nieograniczony na wykonanie i dostarczenie:

- 1) 1090 sztuk stołików uczniowskich dwuosobowych, typ MS 8,
wymiar Nr. 2, Nr. 3, Nr. 4 i Nr. 5.
- 2) 2200 sztuk krzeseł, typ MS 6, wymiar Nr. 2, Nr. 3, Nr. 4
i Nr. 5.
- 3) 22 sztuk tablic ściennych zawieszanych, typ MS 14.
- 4) 250 „ ławek uczniowskich dwuosobowych typ MP 1,
wymiar Nr. 1, Nr. 2 i Nr. 3 w terminie do dnia 30 listopada
1947 roku.

Oferty należy składać w załakowanych kopertach do
skrzynki ofertowej w Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubel-
skiego w Lublinie, ul. 3-go Maja 6, pokój Nr. 67, w terminie
do dnia 16 września 1947 roku do godziny 12-ej. Do oferty
należy dołączyć kwit na wpłacone w Kasie I-go Urzędu Skar-
bowego w Lublinie na rachunek sum depozytowych Kurato-
rium wadium przetargowe w wysokości 2% (dwóch procent)
oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 września 1947 roku o go-
dzinie 12-ej.

Kuratorium zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru
oferenta, zwiększenia lub zmniejszenia robót, rozdzielenia do-
stawy oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu i bez
ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Blizszych informacji udziela w godzinach urzędowych Wy-
dział Ogólny Kuratorium, pokój 67, gdzie też mogą oferenci
otrzymać pełny tekst wezwania do składania ofert, oraz za
zwrotem kosztów druku warunki przetargowe, warunki wyko-
nania robót, warunki dostawy, ślepe kosztorysy, rysunki oraz
projekt umowy.

1118

- DROBNE OGŁOSZENIA -

NAUKA

KURS Kroju i Szycia Zofii Twarow-
skiej przyjmuje uczennice do nauki.
Lublin, Narutowicza 14. 1108

SZKOLNE WARSZTATY Samocho-
dowe przyjmują uczni. Lublin, Zmi-
gród 6, tel. 12-18. 1004

DYREKCJA ŻENSKIEGO GIMNA-
ZJUM i LICEUM W. ARCISZOWEJ
zawiadamia, że przyjmuje do KLASY
PIERWSZEJ gimnazjalnej od 9 — 14
Kapucyńska 6. 1132

PRACA

CUKIERNIK — karmelarz poszu-
kuje pracy. Wiadomość: Administracja
„Sztandar Ludu” 1110

KUPNO — SPRZEDAŻ

PODRĘCZNIKI szkolne, materiały piś-
mienne poleca Księgarnia Wydawnicza
„Lamus” Narutowicza 23. 1125

ROZNE

WYPŁACALNY student poszukuje po-
koju niekremującego w centrum miasta.
Zgłoszenia do Administracji „Sztandar
Ludu” pod „student”. 1120

ZGUBY

KRUTIN Afanazy zam. w Chełmie
unieważnia zagubioną książeczkę wojs-
kową wydaną przez RKU Chełm, do-
wód osobisty, obywatelstwo polskie
oraz kartę rzemieślniczą. 1102

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę
wojskową wydaną przez RKU Lublin
— Powiat kartę rzemieślniczą wydaną
przez Starostwo Lublin, kwit wadialny
z Gminy Jaszczów, oraz kartę rowero-
wą na nazwisko Sztorek Józef, zam. w
Trawninkach. 1117

SCHAB Tadeusz zam. w Chełmie unie-
ważnia zagubioną książeczkę wojskową
wydaną przez RKU Chełm. 1111

ZGUBIONO 2. IX zegarek z bransolet-
ką w autobusie, Nagroda, Szopena 8.
Zyliński. 1112

KOPCZYŃSKI Józef unieważnia skra-
dzioną książeczkę wydaną przez jedn.
Wojsk Ochrony Pogranicza oraz za-
świadczenia na medale. 1121

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę
oraz legitymację Zw. Zawodowego Sek-
cja Garbarska na nazwisko Wawrzyń-
czyk Stanisław. 1121

UNIEWAŻNIAM zagubioną wojskową
kartę odroczenia wydaną przez RKU
Lublin, na nazwisko Kifer Marian. 1122

ZAGINĄŁ chłopiec lat 17. Wysoki,
blondyn, ubrany w ciemne spodnie i
zieloną bluzę, fryzjer z zakładu Łęczyn-
ska 8 Wilk Waldemar. Ktoś wiedział
o miejscu pobytu zaginionego prosimy
o zawiadomienie za wynagrodzeniem,
Łęczyńska 69a. 1123

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę
wydaną przez Zarząd Gminy Włoda-
wa na nazwisko Szczęśliwski Antoni
zam. Gajówka Dobropol, poczta Wło-
dawa. 1124

UNIEWAŻNIAM skradzioną legityma-
cję służbową, wydaną przez DOW VII
w Lublinie, legitymację z KUL, oraz
legitymację OKZZ w Lublinie na naz-
wisko Krzyżanowski Michał, s. An-
drzeja. 1126

UNIEWAŻNIAM zagubioną dowód o-
sobisty na nazwisko Świeca Władysław,
zam. wieś i gm. Niedzwica Duża,
pow. Lublin. 1127

UNIEWAŻNIAM zagubione świadec-
two ukończenia 7 klas publicznej
Szkoły Powszechnej w Wólce na naz-
wisko Flis Piotr - Bolesław, zam. wieś
Świdniczek, gm. Wólka, pow. Lublin.
1128

STANIAK Antoni unieważnia skra-
dzioną orzeczenie wydane przez PUR
w Lublinie. 1129

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę
oraz kartę rejestracyjną wydaną przez
RKU Lublin na nazwisko Jużyński
Jan, zam. wieś Sobieszczany, gm. Nie-
drzwica Duża, pow. Lublin. 1130

UNIEWAŻNIAM skradzioną legityma-
cję kolejową oraz bezpłatne 2-letnie
bilety kolejowe wydane przez DOKP
w Lublinie na nazwisko Matwiejew
Aleksander. 1131



APTEKI i DROGERIE MOGĄ ZAOPATRYWAĆ SIĘ —
— W ODDZIAŁACH i PODODZIAŁACH CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

PAP 1134

Ogłoszenie o przetargu

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubel-
skiego ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wy-
konanie w stanie surowym budowy części 2-go etapu Gma-
chu Szkoły Budownictwa w Lublinie, Al. Długosza Nr. 2.

Termin całkowitego wykonania robót dnia 15.XI.
1947 r. Podkłady przetargowe można otrzymać w Wydzia-
le Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego przy ul.
Spokojnej Nr. 4, pokój Nr. 81. Oferty należy składać w za-
lakowanych kopertach w pok. Nr. 76. Otwarcie kopert na-
stąpi dnia 13. IX. 1947 r. o godzinie 12-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w sumie 1%
od sumy kosztorysowej

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubel-
skiego zastrzega sobie prawo:

- a) unieważnienia przetargu bez podania przyczyny
i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek od-
szkodowań;
- b) częściowego skorzystania z oferty;
- c) prawo wyboru oferenta bez względu na wynik
przetargu.

Naczelnik Wydziału Odbudowy

(—) Architekt Fajrowicz Włodz.

1133

Ogólnopolska konferencja pocztowa w Lublinie

Dziś rozpoczyna się w Lublinie ogólnopolska pocztowa konferencja międzydyrekcyjna. Konferencja ma na celu usprawnienie ruchu pocztowego. W obradach wezmą udział delegaci Ministerstwa Poczty i Telegrafów oraz delegaci wszystkich Dyrekcji Okręgowych Poczty i Telegrafów w Polsce, w ilości 2-3 osób.

Wyrok na morderców z Puchaczowa wykonany

Zasądzeni Wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Rejonowego w Lublinie na karę śmierci, współsprawcy zbrodni puchaczowskiej, Szymon, Matuszak i Flisiuk odwołali się do łaski Pre-

Zamordowała męża i upozorowała samobójstwo

Wczoraj nad ranem przybiegła na posterunek MO w Krasnymstawie Władysława Lewandowska i zaalarmowała milicjantów, że jej mąż powiesił się. Milicjanci udali się na miejsce i znaleźli zwłoki mieszkańca wsi Boncza, gm. Czajka, pow. Krasnostaw, Le-wandowskiego Leonarda. Obok denata leżał przetrzymany pasek, na którym Lewandowska rzekomo się powiesiła. Lewandowska tłumaczyła, że znalazła wiszące zwłoki męża, które odcięła, próbując go ratować.

Ponieważ pewne szczegóły, a przede wszystkim brak pręgi na szyi rzekomego wisielca, wzbudziły wątpliwości milicjantów, Lewandowska została zatrzymana. Zarządzono sekcję zwłok, celem stwierdzenia właściwej przyczyny śmierci. Zachodzi bowiem podejrzenie, że Lewandowski został zabity przez żonę na tle nienawiści, a nie samobójstwa. Po dokonaniu zbrodni miała ona upozorować jego samobójstwo.

52 tys. zł. zginęło w czasie hulatyki

Obywatel K. M. spędził wesołą noc. Zabawa, hulanka, swawola, wódka itd. Rano wesoły jegomoty obudził się w pewnym mieszkaniu na ul. Lubartowskiej 1. Ob. K. M. sięgnął do kieszeni po portfel i zbladł. Pieniądzy nie było. 52 tys. znikło.

Pod zarzutem kradzieży aresztowani zostali mieszkańcy wesołego lokalu. Znalaziono przy nich większość zabranych pieniędzy. Za kratki powędrowała Adrian Maria lat 20, ojciec jej Adrian Jan oraz jej koleżanka po fachu 30 letnia Ostrowska Halina.

Sprawa ich zostanie w najbliższym czasie rozpatrzona przez Sąd Okręgowy.

Cyrk Nr. 3 w Lublinie

We czwartek 4 września przybywa do Lublina Cyrk Państwowy Nr. 3. Namioty swe rozbije na dawnym placu Sokoła.

Największą atrakcją cyrku jest pokaz tresury gołębi, który Lublinianie mieli możliwość oglądać niedawno w dodatkach filmowych „Filmu Polskiego”.

To się nazywa kiepski interes

Zmienił mieszkanie na obóz pracy

Ob. Święch Franciszek posiadał ładne mieszkanie przy ul. Zamojskiej 10. Mieszkanie to pewnego dnia postanowił przehandlować. Nabywca, a właściwie nabywczyń znalazła się

prędko. Ob. Zakrzewska Natalia wyraziła chęć zapłacenia tytułem „zwrotu kosztów” 8.000 zł. oraz 5 dolarów. Ob. Święch zgodził się na to skwapliwie i czym prędzej, choć nie posiadała ona przydziału wprowadził ją do swego mieszkania.

Pech chciał, że kontroler Komisji Specjalnej zauważył, jak pan Święch ładował swoje rzeczy na furmanke. Gdy powiadomił członkowie Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej przybyli na miejsce, pomysłowy „przedsiębiorca mieszkaniowy” zdążył już rzeczy wnieść z powrotem do zajmowanego przez siebie lokalu.

Przyciśnięty do muru — pan Święch zeznał „bardzo prawdómownie”, że nie zamierzał

mieszkania wcale sprzedawać, a pieniądze od ob. Zakrzewskiej wziął tylko tytułem zwrotu kosztów remontu, które ta ostatnia jako przyszła jego sublokatorka miała wnieść do interesu mieszkaniowego.

Komisja Specjalna rzecz prosta tłumaczeniem tym nie dała wiary i oboje współnicy zostali aresztowani i skazani na obóz pracy.

Historia ta, która na nieszczęście ob. Święcha i Zakrzewskiej jest prawdziwa — winna być przestrożą dla tych wszystkich, którzy próbują „własnymi ścieżkami” obchodzić przepisy o gospodarce mieszkaniowej.

Na marginesie tej sprawy należy jeszcze zaznaczyć, że odebrane od Święcha mieszkanie zostało przekazane człowiekowi kowi pracy.

Helena Platta

NA KRAWĘDZI

— Może zostawić to, Reniu. Nie robić nacisku, sam ci powiem? —

Przez mglenie przyszła rejentowej refleksja, że siostra ma większe wyczucie, lecz — niepodobna ulec. Nie można ustąpić ze stanowiska raz obranego: należy mieć nieograniczony wpływ na syna, należy panować nad każdą myślą i każdym postępkami. — On, stworzony przeze mnie, urobiony przeze mnie, musi być do końca moim dziełem. — Kocham go, — krzywdy mu nie uczynię. —

Piękne oczy wypełnia pycha. Pycha nieograniczonej władzy, do jakiej może dojść człowiek nad człowiekiem.

Pycha mężczyzny w najwyższym i najszkodliwszym wyrazie — rozpętuje krwawą zawieruchę wojen w walce o władanie nad ludami.

Pycha kobiety, — twórczyni nowych, pokoleń — w zapamiętym dążeniu do władzy — żarliwą miłością omotała wyrastającego w oczach nowego człowieka i łamie jego osobowość, wdzierając się w najgłębsze rejony psychiki. To, co stworzyła, — niszczy, olbrzymiejąc pajęczą matnią swych dążeń w demona spaczoną miłości.

— Maniu, nie broń go, interwencja niewłaściwa. Dam sobie radę!

Wydobęde z niego beboleśnie cały postrzelony zamyśl, zobaczysz!

— Józio, Józeczku! — głos jej przejmująco wibrował w letnim, rozdręganym powietrzu.

— Szukała go z wolą zwyciężenia.

Chłopiec drgnął na ten znany, sugestywny głos i poderwał się już by iść. Na przekór sobie zahamował odruch. Chwycił mocniej szpagat i starając się nie słyszeć, gorliwie wiązał dalej szczeble zaimprovizowanej drabiny.

— Niech woła, nie pójdę! Nie pójdę! — zaciskał zęby roztrzęsiony z wrażenia nie-spotykanego w sobie buntu.

Rejentowa szła przez ogród wysoka, piękna, władająca.

Ongiś najmłodsza z trzech sióstr w domu rodzicielskim, z władczą i namiętą naturą, cierpiała nad wyobrażanym upośledzeniem: że najmłodsza, że we wszystkim na końcu...

Dziś oto ona kieruje swoim domem, swoimi dziećmi, tak jak chce. Starsza siostra, Manusia, u niej na łaskawym chlebie, mąż pod urokiem i władzą, Kancelaria — także terenem jej panowania! Pycha rozszerzyła wysoką pierś, kształtną głowę od-

rzuciła w tył. Upajała się mocą panowania. W dolince nisko, gęstniały krzewy malinowe, szpaler pochwalałym szelestem grabów niósł jej stopom płamiste światło.

— Chyba wyszedł z ogrodu, przecież niepodobna, by nie nadbiegł jak zwykle zdyszany, serdeczny, z błękitnym światłem marzeń w oczach! — zaniepokoiła się nagle. — Nie zdarzyło się dotąd, by nawołanie, spragniony pieścizoty nie zjawiał się, jak spod ziemi. Zażyła intymność uczuć łączyła matkę i syna.

— Reniu, pozwól — dobiegł z werandy głos siostry — pozwól tu. —

Siwe, wspaniałe oczy pani Nabożnej dostrzegły z daleka na ganku Anielkę od Tarków wraz z jasnowłosym parobczakiem.

— No, cóż Anielko — rzekła — pójdziesz do nas na pokojową? —

Dziewczynka uśmiechała się okrągłą twarzą, nieco zażenowana.

— Właśnie, proszę pani rejentowej, przyszłam się godzić. Tera nam trza grosza, bo ojca chcemy do szpitala i ciężko... A to mój brat, Stasiu — dodała żywo odsuwając w bok swą figurkę.

Stach odrzucił jasne pasmo, spadające na czoło.

— Przyprawdziłem naszą dziewczuchę, bo... i... — zaplątał się niespodziewanie.

— Bo co, chłopcze, bałeś się o nią? Krzywdy nie będzie miała, zapłatę dostanie dobrą, niech się tylko stara to i prezenty od czasu do czasu... — mówiła dobroliwie Nabożna.

— Ja nie o to, proszę pani, ja... może coś i dla mnie, jaką robotę? — wykrztusił wreszcie.

— Ach, o to ci idzie! Zobaczmy do czego byś się nadał. A jak nie u mnie to znajdziemy ci też gdzieś blisko. Rozumiem was, moi drodzy. Nie martwiecie się będziecie wam lepiej! — Zajdź pojutrze.

Józio ukryty w szpalerze, tam gdzie tylko przez gęste, splecione gałęzie przedzierała się można wejść — majstrował swoje dzieło do końca.

Nie wolno mu narazić się na śmieszność. I tak Andrzej Górski przyjaciel lat dziecińczych mówi, że jestem „niuńka”, „mamin synek”!

Założyłem się, że wejdę w nocy do pokoju dziewczynki w „Czekoladzie”.

— Do cholery jestem już mężczyzną, czy nie? —

(C. d. n.)



ODBUDOWA

Ruiny przy Krakowskiej Bramie są rozbierane. Swego czasu prasa donosiła o temple robót, zamierzeniach i celach tej rozbioru. Dłuższe obserwacje doprowadziły przechodzących do pewnych wniosków.

Rzeczywiście rytm na cegły jest, kilku robotników również jest, dwie taczki są w ruchu, no i praca jakoś tam się ciągnie. Jednak jak do tej pory to zbytich rezultatów nie widać. Nie należy się temu zbytino dziwić, bo np. we wtorek o godzinie 9 rano na miejscu rozbioru nie było ani jednego pracownika. Jak do tej pory, nikomu nie jest wiadomym czy pracy tej zaprzestano, czy może kredyty alegly wyzerpaniu, lub po prostu „urzędowanie” na miejscu zaczyna się dopiero... koło południa. Sądziemy, że należałoby to jakoś uregulować.

Przechodząc Krakowskim Przedmieszczeniem na rogu ul. Piłkarskiej można spostrzec otwory wypalonych domów, obecnie przez murarzy pięknie zamieniane na murek z daszkiem. Inicjatywa ta warta jest pochwały, tym bardziej, że miejsce to dawno już wymagało doprowadzenia do jakiegoś możliwego porządku.

Uderzającą rzeczą w tym przedsięwzięciu było użycie przez rzemieślników do załatania otworów, zupełnie nowiutkiej cegły. Wydaje się to niewłaściwym z tego względu, że przecież obok w odległości 30 m. znajduje się dom w rozbiorze, z którego możnaby do tego celu użyć cegły starej, zdanej jeszcze do takiej budowy. Nowa cegła jest drogą i winna być używana do murów mocniejszych i mających większe obciążenie, a przede wszystkim nowych.

Stosowanie nowego materiału do łatania starych murów nawpół obecnie rozwalonych jest po prostu marnotrawstwem.

DOM NA PUSTYNI



Kamienica przy ulicy M. Buczka 21 zamieszkała jest przez wielu robotników. Przeszło od tygodnia czasu cierpi ona na brak wody. Zarząd Wodociągów wyłączył do piły sieć i cała

masa rodzin w kulturalnym 100 tys. mieście, rodzin posiadające małe dzieci i dorastającą młodzież, musi się obywać bez tego artykułu pierwszej potrzeby życia.

Winnym jest tutaj administrator posesji, który na czas nie uregulował należności i wyjechał na urlop. Biedni lokatorzy wędrują więc codziennie po kilka razy z waderkami, wyzebrując po okolicznych domach minimalną ilość plynu dla najbardziej potrzebnych celów. Kanalizacja jest oczywiście nieczynna. Ten stan rzeczy powoduje, iż stan sanitarny i higieniczny kamienicy stoi pod wielkim znakiem zapytania. Ludzie, mieszkający nie mają się w czym myć, nie mają wody na cele spożywcze i gospodarsze. Jednym słowem prawdziwa Sahara.

Wszyscy więc lokatorzy nieszczęśliwej tej kamienicy mają prośbę, by Zarząd Wodociągów uwzględnił ich położenie i pozwolił korzystać z dobrodziejstwa linii wodociągowej. Oczywiście rzecz jest, że z chwilą gdy pan administrator nareszcie się wyrulopuje, to wszelkie zobowiązania zostaną uregulowane.

Mamy nadzieję, że prośba „suchych” mieszkańców zostanie uwzględniona i uważamy, że woda powinna być dostarczona do tej olbrzymiej trzępietrowej kamienicy tak ze względów higienicznych jak i ze względów bezpieczeństwa i obrony przed ogniem.

CENNIK OGŁOSZENIOWY:

DROBNE osobiste i poszukiwania rodzin 15 zł, drobne zguby 10 zł, drobne handlowe 20 zł, drobne poszukiwanie pracy 10 zł. RAMKOWE za tekstem: za 1 mm szpalty 30 zł do 100 mm, 35 „, od 101 do 200 mm, 40 zł powyżej 200 mm. RAMKOWE z tekstem: 25 zł do 50 mm, 30 zł od 51 do 100 mm, 45 „ od 101 do 150 mm i 60 zł powyżej 150 mm. Niedziele i święta 30 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 50 mm i szp. 50 proc., ponad 50 mm, dwuszpaltowe 100 proc. drożej.

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR, Nakładem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” Redakcja i Administracja Lublin, Krak, Przedmieście 62. Telefony: Redakcja 20-04, Redakcja Naczelna 26-93, Administracja 20-51, Ekspedycja 35-90. Konto czekowe nr. 11.445. Oddział członkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie Zamówienia 12. Warunki arcyumary: Z doręczeniem do domu i na prowincję zł. 75 miesięcznie, bez doręczenia zł. 70.